

Za redakcją odpowiedzialny
Wincenty Bołewski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcyi przy
Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
i dni poświęconych.

Rekopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są
zwrotne.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Hol-
landii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-
sze agencje, za których pośrednictwem (zobacz
niżej) można także przesyłać ogłoszenia do Eksped-
ycyi Dziennika Poznańskiego.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza pięciogłowego siedmiogłowego 15 fen., —
Reklamy od wiersza pięciogłowego 30 fen. (inclusive
tumaczenia).

AJENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frencler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 29 lipca.

Skład gabinetu angielskiego dotychczas nie jest nam jeszcze znany. (Zobacz telegramy.)

Największą trudność będzie miał lord Salisbury, jak telegrafują z Londynu, w obsadzeniu teki ministerstwa spraw zagranicznych i dla spraw irlandzkich. Na liście przyszłych ministrów spraw zagranicznych zapisanych jest wprawdzie kilka osób, ale z nich lord Idlesleigh (Northcote) w zbyt podeszłym już wieku, ksiądz Argyll nie zjednał sobie pochwał za swoją politykę w środkowej Azji, Goschen nie ma ochoty wstąpić do gabinetu a lord Lytton wolałby zostać ambasadorem w Paryżu w miejsce lorda Lyonsa, którego dni już podobno policzone. Łatwo więc stać się może, że Salisbury obejmie tekę ministerstwa spraw zewnętrznych, jeżeli nie przyjdzie do zawarcia jakiegoś kompromisu. Trudniejszy jeszcze wybór ministra dla Irlandyi. Najodpowiedniejszym kandydatem byłby podobno p. E. Stanhope, ale, jak utrzymują powszechnie, inny czeka go urząd. Hartington żadnej nie chciał przyjąć teki, jakkolwiek Salisbury ofiarował mu także przewodnictwo w gabinecie, podobno z tego powodu, ponieważ pragnie stanąć na czele partyi liberalnej po śmierci Gladstona lub ustąpieniu jego z areny politycznej.

W chwili, kiedy to piszemy, nadchodzi wiadomość, że utworzony już gabinet. Listę jego podajemy poniżej a tutaj nadmieniamy, że ministrem spraw zagranicznych jest lord Idlesleigh, a Hicks-Beach ministrem dla Irlandyi. Z jakimi trudnościami będzie miał do walkienia nowy gabinet, o tym pisaliśmy już niejednokrotnie. Czy zaś lord Idlesleigh, będąc już bliski starości, podda trudnemu swemu zadaniu, przyszłość nie daleka okaże. Czekają go bowiem świeże zawikłania z Rosją, która korzystając zapewne z przesilenia gabinetowego w Anglii z nowymi wystąpiła pretensjami. Rzeczy tak się mniej więcej mają: Angielsko-rosyjska komisya, wyznaczona w celu określenia granicy, posuwała się już aż do ostatniego punktu na północnej granicy afganistańskiej, aż do Chodza-Saleh, a więc aż do tych okolic północno-wschodniego Afganistanu, gdzie kraj ten graniczy z Buharą, zależną od Rosyi. Zdawało się, że dalsze prace pójdą łatwo. Tymczasem przywódca rosyjskiej komisji nadgranicznej, generał Kuhlberg, z nową wystąpił pretensją oświadczając, że Rosya nie może się zadowolić posiadaniem Chodza-Saleh ale żąda oprócz tego dla Buhary pasu granicznego, ciągnącego się na ośm geograficznych mil wzdłuż rzeki, aż do Kilif. Pomieniony pas graniczny należał wprawdzie przed 30 laty do Buhary, zdobyty jednakowoż został przez Afganów i do tej chwili do nich należy. Rosya posiada go teraz pragnie w następującym celu: Chodza-Saleh jest punktem, gdzie przebiega droga przez Amu Darja na drodze z Samarkandu do Balku, ale przejście przez rzekę pod Kilif jest o wiele wygodniejsze. Tutaj chcieliby się Rosjanie obwarować, mogliby bowiem na najkrótszej drodze wtargnąć do północnego Afganistanu. Nadto tamtejsza ludność, pokrewna Turkmenom, nie zadowolona jest z panowania Afganów i gotowa każdej chwili do rokoszu. Cel Rosyi zbyt widoczny, ażeby Anglia nie miała mu stawiać przeszkód. Północno-wschodni Afganistan bliskim jest indyjskiej granicy a oprócz tego musi sobie powiedzieć Anglia, że ustąpiwszy już raz w znaney kwestyi Pendżebu na niekorzyść Afganów nie może dalszych robić ustępstw, ponieważ musiałaby w obec Afganów stracić na uroku. — Sytuacja dla Anglii, jak widzimy, bardzo drażliwa, bo Rosya wystąpiła ze swemi pretensjami właśnie w chwili, w której budowę transkaspjską aż do Merwu ukończyła a więc jest już w możności przeprowadzenia swoich centralno-azyatyckich

planów. — Mimo to skończy się chwilowo zapewne tylko na proteście ze strony Anglii, jakkolwiek nowy ten zażegnanie w opinii angielskiej wywołuje sensacyę i jakkolwiek konserwatywny gabinet objął ster rządów. Anglia nie jest bowiem dostatecznie pod militarnym względem przygotowana, ażeby z całą siłą wystąpić przeciwko posuwaniu się Rosyi.

W kwestyi zjazdów, stojącej bezustannie na porządku dziennym prasy europejskiej, możemy chyba to dzisiaj przytoczyć, że „Nowoje Wremia“ w bardzo nieprzyjazny sposób występuje przeciwko Austrii, zarzucając jej, iż myśli tylko o wyzbraniu jałmużny od swych sprzymierzeńców. W Wiedniu gotowi są, zdaniem rosyjskiego dziennika, zaprzedać się każdemu, kto im zapewni zwycięstwo w rywalizacyi z Rosją na wschodzie, a nie widzą, że Wiedeń jest już igraszką innych państw. Doszło już do tego, że Austria pokłóciła się z Węgrami, nie mogąc się zgodzić na to, jakimi środkami należy dążyć do usunięcia panlawistów z półwyspu bałkańskiego, jakkolwiek równie Austria jak Węgry przejęte są nienawiścią do Rosyi. „Now. Wremia“ radzi w końcu Austrii, ażeby się przebudziła ze snu, w którym ją trapi zmore rusofobii i ażeby zaniechała politycznych hazardów, które muszą doprowadzić do wojny z Rosją i do katastrofy takiej samej jak ta, która dotknęła Turcyę.

O zmianach, jakie zaszły w dyplomatycznym personale francuzkim, piszemy na innem miejscu. — Wiadomości rozpowszechnionej, jakoby prezydent rzeszyzopolitej miał niebezpiecznie zachorować, zaprzeczają dzisiaj „Agence Havas“.

O otwarciu nowej sesyi skupczyny serbskiej pisaliśmy już dawniej. W skład prezydium i wydziału weryfikacyjnego weszli członkowie partyi rządowej. Król potwierdził Pawłowicza jako marszałka a Zunicza jako wicemarszałka skupczyny.

Co do Bułgaryi — to z zamknięciem zgromadzenia narodowego nie ustala tam walka między patryotami a stronnictwem rosyjskiem. Dzienniki wychodzące pod kierunkiem panslawistycznych komitetów zarzucają księciu, iż nie dotrzymał obietnic danych narodowi i grożą Bułgarom okupacyą rosyjską.

Tym głosem dziennikarskim dał niedawno należytą odprawę jeden z inicjatorów rewolucyi rumelijskiej, Sabaria Stojanow w artykule, który w politycznych sferach bułgarskich sprawił pewne wrażenie. Stojanow, zestawiający nienawistnie dla Bułgarów i ks. Aleksandra odezwy dzienników rosyjskich, kończy swe uwagi następującymi słowy: „Rząd rosyjski przesładuje u siebie królobójców i ściga ich aż w głąb piekła; w naszej zaś nieszczęśliwej Bułgaryi uważa on królobójstwo za rzecz dozwoloną. Podczas gdy w Rosyi obywatele nie mają wolności głosu, pozwala Rosya obywatelowi noszącemu mundur, Nabokowowi, układać w półurzędowych dziennikach cały spis przeciw monarsze sąsiedniego państwa. Podczas gdy nieszczęśliwi dziennikarze rosyjscy muszą pisać jak registratorowie, „Grażdanin“, organ ks. Meszczerskiego, redagowany w salonach ministrów, ośmiela się twierdzić, iż książe Aleksander powinien wisieć na pierwszym lepszym drzewie. Któż jeszcze zaprzeczy, że p. Giers jest w stosunku do nas nihilistą, i że pragnie doprowadzić w Bułgaryi do rozlewu krwi.“

* **Listy wyborców** uprawnionych do głosowania na radnych miasta wyłożone są w biurze podatko-wem przy ulicy Wrocławskiej nr. 39 do dnia 31 bm. tj do soboty.

Jutro zatem jest dzień ostatni, w którym się każdy

wyborca przekonać powinien, czy jest w nich dokładnie zapisany.

Zachęcamy zatem tych, którzy tego nie dopełnili, aby choć w ostatniej chwili przekonali się, czy są w rzeczonych listach zapisani; jeżeli nie są zapisani, niech zaraz reklamują o prawo swe wyborcze.

Od dokładności list wyborczych zależy rezultat głosowania.

Wydalania.

„Odeskij Listok“ donosi, że wśród gości odeskich kąpeli morskich znaczny procent stanowią Polacy z Litwy i Rusi. Liczba ich w roku bieżącym o wiele przynosi liczbę z lat poprzednich. Tłumaczy się to, jak utrzymują niektórzy przybyłe tu rodziny, niechęcią Polaków do zwiedzania jak przedtem zdrojowisk niemieckich. Wiele osób wolało udać się do miejsc kuracyjnych rosyjskich i w tej liczbie do Odessy, byle tylko nie dać zabrać jednej kopieki więcej Niemcom. Lekarze niemiecy, zawiadowcy zdrojowisk zagranicznych, zalali całą Warszawę i jej okolicę szumnymi zaproszeniami, po polsku drukowanymi przynętami, zachwalając właściwości lecznicze swoich zdrojowisk. Ale zaproszenia te osiągnęły zupełnie przeciwny skutek.“

Sprawy unickie.

W gminach z ludnością unicką nawet podczas uci-sku największego były wypadki, że na posady wójtów, sołtysów i ławników wybierano Unitów. W tym roku przestrzegano pilnie, by ani jeden z Unitów lub nie uczęszczających do cerkwi nie został wybrany na żadną z posad gminnych.

W Jabloniu (gub. siedleckiej, pow. radzyńskim) właścianina za odezwanie się podczas wyborów gminnych po polsku, skazano na więzienie. Duchowieństwo katolickie otrzymało rozkaz ustnie, by nikomu z Unitów nie dawano słu bu i nie chrzcili ich dzieci. Każdemu z księży za niewypełnienie tego rozkazu zagrożono wywiezieniem. Groźba ta została przed paru tygodniami dokonana w Brześciu Litewskim na proboszczu, którego wywieziono za ochrzczenie dziecka, lecz dokąd, nie wiadomo.

Od Wielkiójnoy księdom nie wolno wyjeżdżać z parafii nawet o trzy wiorsty. Pod tym względem na Podlasiu jest nawet większy ucisk niż na Rusi, gdyż tam w pewnych wypadkach na wyjazd księdom może udzielać pozwolenia insprownik i gubernator.

Dwunastu Unitów z rozmaitych wiosek powiatu radzyńskiego i bielskiego jeszcze w marcu osadzono w cytadeli warszawskiej za to, że prowadzili parę do słu bu. Obwieściano im, że jeżeli nie przyjmą prawosławia, wywiezieni zostaną na Sybir bez powrotu. Jeden z więzionych umarł w cytadeli, jeden dotychczas jeszcze siedzi, a dziesięciu wrócił do domu. Utrzymują powszechnie, że przyjęli prawosławie.

Z bólem serca musimy zauważyć, że odstępstwa zdarzają się częściej niż przed laty. Zapomnienie przez Stołiec apostolską o Unitach działa na nich bardziej demoralizująco, niż najsrozsze przesładowania rządu rosyjskiego.

Ucieczki z miejsca wygnania na Podlasiu były i w roku bieżącym na porządku dziennym. Bywały wypadki, wprawdzie rzadkie, że za pozwolenie pozostania w domu przyjmowano prawosławie. W latach dawniejszych wypadki takie nie zdarzały się. Z tymi, którzy trwają w

wierze ojców, postępują teraz nierównie srożej. Dawniej Unitów uciekających na Podlasiu tylko po etapie przeprowadzono na miejsce wygnania. W tym zaś roku wytoczono wszystkim procesa w sądach mirowych. Procesów takich mieliśmy już kilka. Między innymi Józef Czajkowski, zostający na wygnaniu we wsi Natalowce (gub. chersońska, powiat odeski), jeszcze w zeszłym roku udał się do wioski swej rodzinnej Dziakoska, położonej w powiecie janowskim.

W dzień Trzech Króli przywieziono go na miejsce wygnania, gdzie sędzia Dobrzański osadził go zaocznie na miesiąc więzienia. Józef Czajkowski kaleka i nie mogąc piechotą udać się do Koźłowa, gdzie go sądzono, potrzebował furmanki, której mu odmówiono. Za niestawienie się do sądu mają go sądzić powtórnie.

Jak postępują z tymi Unitami, którzy z wygnania uciekają na Podlasiu, niech posłuży jako przykład następujące zdarzenie:

Jan Spuś, zostający na wygnaniu w Bobryńcu (gub. chersońska, powiat jezizabeczki), uciekł na Podlasiu. W parafii rodeńkiej Spusia znalazł strażnicę i tak go zbili, że zaledwie żywego zawieźli do Bobryńca. Spuś, chociaż był młody, 34 lat, i dobrze budowany, wrócić po przybyciu na miejsce wygnania życie zakończył.

Do innego znowu Unity Tanasiuka, który także z wygnania uciekł na Podlasiu do swej wsi Lasek (parafia parczewska, powiat włodawski) wpadli w nocy strażnicy i żołnierze i po najcisłej rewizyi w mieszkaniu i stodole, udali się na gumno i szukali go w słomie.

Jeden z żołnierzy bagnetem natrafił na ukrytego w słomie Tanasiuka i ranił go ciężko w twarz. Tanasiuk z bólu jęknął, wyciągnęto go ze słomy i chociaż z twarzy sączyła się mu krew, bito i pastwiono się nad nim. Dotychczas nie przywieziono go na miejsce wygnania — prawdopodobnie z ran i pobicia umarł. Poszukiwania unitów zbitych na Podlasiu odbywają się w nocy i cała wieś wówczas znajduje się w trwodze, gdyż nie wiadomo, gdzie taki unita ukrywa się.

Ze strażników Mikulski pozyskał opinią prawdziwego kata unitów. Poszukiwania ich stały się u niego manią. Przez niego wielu zostało ujętych i przywiezionych na miejsce wygnania. Działalność Mikulskiego nie ogranicza się tylko na tem. Robi on ciągle donosy, to na tych, co chrzczą dzieci po katolicku, lub biorą śluby u księży, to na tych, którzy chociaż pozornie przyjęli prawosławie, nie chodzą do cerkwi. Wyśledziwszy, że do wsi Gęsi przybył z chersońskiej gubernii unita Nestor Lewczuk, a do Czeberaków Mikołaj Wertejuk, natychmiast udał się z oznajmieniem do naczelnika powiatu. Naczelnik sprowadziwszy sołtysa z 17 strażnikami, otoczył mieszkanie Lewczuka i po najcisłej rewizyi w domu, gdzie nawet szukano go w kominie i kufrach udał się na gumno, gdzie także nie znalazł Lewczuka, któremu udało się uknąć. Tak samo nie miało powodzenia i poszukiwanie w Czeberakach Wertejuka.

Jak w latach zeszłych tak i w tym roku Unicy z gubernii chersońskiej podawali do cara prośby, które jednakże nie miały żadnego skutku. W prośbie podanej od Unitów, zostających na wygnaniu w Bobryńcu powiedziano, iż są oni unicy-katolicy.

Z rozporządzenia władzy Stanowemu rozkazano wy-badać jakoego są oni wyznania. Stanowu odpowiedział, iż są grecko-unickiego, lecz nie katolicy.

Na powtórna prośbę otrzymano rezolucyę, by pozostać ją bez następstw (bez pośredstw). Unitom odczytano odpowiedź i kazano podpisać się na rezolucyi. Podpisów swych odmówili.

W czasie bytności cara w Mikołajowie jedenastu unitów także podało prośbę jedną do cara, a drugą do carowej. Rezolucyi dotychczas nie otrzymano.

Ci z unitów, którzy w skutek starości i choroby

uważał z podziwieniem, z jak dobrym taktem umiał się Ojciec Clifford do wesółych rozmów sir Johna zastosować, pomimo widocznego przeciwiństwa, jakie pomiędzy tymi dwoma ludźmi zachodziło; mimowolnie uczuł wstępn do tego gładkiego kapelana, lubo sam przyznać musiał, że to uczucie niczem usprawiedliwione nie było.

Całe popołudnie spędzono na przyjemnych przechadzkach po ogrodzie i parku, a nawet stare opactwo zwiędził Jerzy Warrender w towarzystwie Heleny. Po tem powrócił do Branches tylko dla zmienienia ubioru, gdyż ułożono, że pozostanie w Hallingford aż do trzeciego dnia i pojedzie razem z wszystkimi gośćmi na bal do powiatowego miasta.

Rozdział VI. Miłość a wiara.

Tak rozpoczęta znajomość zamienia się niebawem w głębsze uczucie. To też Warrender, gdy na balu unosił w tańcu w swych objęciach Helenę, czuł, że ją kocha. Ta miłość, która przed laty zaczęła w duszy jego kielkować, rozkrzewiła się nagle. Lecz było to spokojne, błogie, podnoszące ducha uczucie, jakie szlachetny i prawy mężczyzna dla istoty czystej i cnotliwej czuł tylko zdoła.

Nie tańczył wiele tego wieczora, bo wolał z daleka zachwycać się widokiem Heleny. Ona uśmiechała się i tańczyła, była uprzejma dla mężczyzny, który jej wdziękiem, a może jej bogactwu hołd składali; jednakże w każdym jej ruchu i w każdym spojrzeniu objawiała się godność, wszelkie zbyt śmiałe zbliżenie się do niej wzbiera-niające. Uważał także, że gdy rozmawiała z swymi tancerzami, jej oblicza nie rozpromieniał ów uśmiech uroczy, jaki widział przy pierwszym się ich spotkaniu. Gdy przypadkowo ich spojrzenia spotkały się, spuszczała oczy zarumieniona. Jednakże przeczuwał, że w duszy Heleny nie zbudziła się ani na chwilę myśl o ściślejszem się z nią połączeniu, lecz to pozostawał czasowi.

Jadąc z powrotem siedział obok niej, a chociaż le-dwo kilka słów przemówił do siebie, przejmowało go nieznanne mu dotąd uczucie błogiego szczęścia, gdy mógł

dotknąć się jej białego karminowego okrycia i oddychać wonią kwiatów, które jej włosy zdobyły.

Nazajutrz rozejchali się wszyscy goście Sir Johna Kilsyth, więc stary pan prosił usilnie Warrendera, aby chciał przynajmniej z tydzień pozostać u nich. Z wielką przyjemnością przyjął nasz młody podróżny to zaproszenie do cichej domowej ustroni Heleny, i wolno mu było nawet wstępować do jej mieszkalnych pokoi, których główną osobą były portrety jej matki i siostry. Chodzili, lub jeździli konno razem na dalekie wycieczki, i spędzali długie chwile w lesie na owem miejscu, gdzie się po raz pierwszy spotkali. Byli ze sobą jak brat ze siostrą, wyjąwszy niejaką nieśmiałość w postępowaniu Warrendera, która nie uszła przenikliwemu oku ojca Clifforda.

Księdzu nie podobał się wcale ten poufaly stosunek Heleny z nieznanym mu człowiekiem, lecz nie mógł się sprzeciwić otwarciu Sir Johnowi, który popierał widocznie Warrendera.

Tymczasem Warrender powróciwszy po tygodniowym pobycie z Hallingford do Branches, nie mógł już być bez towarzystwa Heleny. Za pozór do odwiedzania jej służyły mu książki, nuty jak i różne miłosierne uczynki. W ten sposób upłynęły dwa miesiące. Nadszedł wrzesień, a z nim czas, w którym Sir John z synowicą zwrócił się do Marelands, przenosili.

Lubo Warrender nie był pewnym miłośni Heleny, zdawało mu się jednak, że od niejakiego czasu, postępowanie jej nadzieje w nim wzbudzać mogło. W rozmowie była daleko powściągliwszą niż z początku, a naj-pewniejszą oznaką ich uczuć wzajemnych było długie milczenie, które pomiędzy nimi często panowało i spojrzenia pełne tajonych uczuć wyraża. Często przemysli-wał nad tem, czy i ona liczy godziny aż do ich spotka-nia się. Zważał na każdy odcień na jej twarzy, na każdy wyraz malujący się na niej. Lubo nie był tak zaślepiony, aby się nie obawiał, że różnica ich wiary może stać się nieprzepartą przeszkodą do ich połączenia, jednakowoż miał tak wielkie zaufanie w potęgę miłości, że nie wątpił o możliwości pokonania przez nią wszelkich zaporów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

10

Zero.

Powieść z Monte-Carlo
przez
Mrs. Campbell.
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 170.)

— To widzisz pan, że nie było się czego obawiać. Toż proszę, chodź pan zemną do dworu. Ci goście nie są bynajmniej straszliwi; pojutrze jadą wszyscy na bal oficerski w powiatowym mieście i już tu nie powrócą. Jeden z nich lord Bertrand zna rodzinę pana. On to opowiadał mi o podróżach i działalności pana. Ileż światła zwiędziały, panie Warrender! Wyspy Fidschi! wszakże tam najpierw się pan udeś! Australią, Meksyk! Znasz pan Monaco? — zapytała nagle.

— To złośliwe małe państewko. Nie, tego nie znam.

— Czemu złośliwe? Czy pan nie znasz legendy o świętej Dewocyi, jak jej dusza w postaci gołąbka zawiodła łódź, w której zwłoki tej świętej męczennicy leżały, do spoczynku na to wybrzeże?

Gdy to mówiła, była tak podobną do owęj małej dziewczynki Heleny, że Warrender uśmiechnął się mimowolnie.

— O tej bajeczce nikt tam nie pamięta — odpowiedział. — Nazwisko Monaco oznacza dziś tylko szuler-nię, w której spełnia się wiele samobójstw i nieszczęść.

— To nie bajka! — zawołała Helena żywo. — Pan nie jesteś katolikiem? — dodała zwolna.

— Nie pani!

Spojrzała na niego z wyrazem rozczarowania i jakby bolesnego zapytania.

nie mogą pracować, pobierali tak zwane karmowe (na życie). Ponieważ jednakże nie pobierają go już od trzech miesięcy dwóch z nich Miszura i Jarosz kilka dni temu udali się do sprawnika odeskiego, prosząc by im wydał karmowe. Sprawnik odpowiedział, że dotychczas nie wyasygnowano dla nich pieniędzy i że muszą czekać. Na przedstawienie, że jednemu z nich, któremu ręka sennie grozi ładą chwilą śmierć głodową, pomocnik sprawnika odpowiedział: ręka mu uschła, lecz język jeszcze nie uschł.

Sprawnik jednakże dał im 5 rubli i przyrzekł wstać się za nimi do gubernatora.

Niepoprawni!

Z Warszawy piszą do „Nowej Reformy“ co następuje:

„Żandarmerya, policja i łapacze wyteją swe siły na zduszenie spisów rewolucyjno-socjalistycznych, które codziennie prawie odkrywają agenci tajnej policji państwowej.

„W ostatnich czasach w Petersburgu, a niestety i u nas w Warszawie odkryto znów bardzo rozgałęziony spisek, a główni jego przywódcy znajdują się dzisiaj już w cytadeli warszawskiej lub petropawłowski twierdzy. Spiskiem kierowała zagranica, szczególnie podobno Paryż, z kąd nadchodzą rozporządzenia i wskazówki pisane chemicznym tajemnym atramentem, na marginesach dzienników zagranicznych, prenuerowanych w Petersburgu i w Warszawie.

„Rozporządzenia te odczytać było można dopiero po użyciu odpowiedniego środka chemicznego. Zda się, że dowcipny ten sposób porozumienia się rosyjskich nihilistów odkrytym został przez denuncyację nadeszłą z Paryża, za odkrywe jednak uchodził Siekierzyński, dziś już pułkownik żandarmeryi, niedawno oficer warszawskich żandarmów, znany tu u nas dobrze, który dzięki protekcy generała Orzewskiego, dzisiejszego towarzysza ministra spraw wewnętrznych, zajął w Petersburgu miejsce zamordowanego przez nihilistów Sudejki. Szczególniej młodzież ma być w wielkiej ilości do tej sprawy zaplątana, a smutne to bardzo, bo nowe rozporządzenie uniwersyteckie skazuje na relegację natchmiastową tego, kto choć raz słusnie czy niesłusnie pod śledztwem w jakiegokolwiek politycznej znajduje się sprawie.

„Dzięki temu i u nas w Warszawie dziesiątki młodzieży zaplątanej jedynie wypadkiem w stosunki ze spiskowcami, pokutuje za winy niepełnione i całą karierę naukową swoją musiła zawiesić. Jeszcze przed wykonaniem wyroku na Bardowskim i jego współnikach, odkryto w Warszawie niewinne zresztą socjalistyczne stowarzyszenie i osmdziesiąciu kilku tak zwanych przestępców osadzono w cytadeli. Rok czasu minął a jeszcze śledztwo ukończonem nie zostało i okazało się, że przyaresztowanie takiej wielkiej ilości ludzi z warstw rozmaitych nie zdusiło socjalistycznego zarzaka i dwa tygodnie temu nawet powtórzyło się wykonanie wyroku śmierci na denuncyancie na Solcu dopełnione przez jednego z robotników.

„Dwukrotnie raniony zdrajca socjalistów umarł w szpitalu. Wykonawcę wyroku ujęto, a przy tej sposobności znów naaresztowano mnóstwo osób. Przed tygodniem znów aresztowano kilkanaście osób i ujęto przybyłego z zagranicy agitatora Dębskiego, znanego w socjalistycznym kręgu pod nazwiskiem Olka. Nowe aresztowania mają podobno związek z aresztowaniami dopełnionymi przed rokiem, i skutkiem tego sprawa, która miała być rozstrzygnięta już w bieżącym miesiącu przez sąd specjalny, tak jak sprawa Bardowskiego, odłożona została znów na jakie lat parę.

„Widzicie więc, że agitacja socjalistyczna tak u nas jak i w Rosji nie ustaje — jest to naturalny wynik obecnego systemu rządowego.

Smutna, bolesna rzecz, że mimo tylu przestróg młodzież nasza idzie na pokusę socjalizmu i marnieje.

Po tylu ciężkich próbach, po tylu ciężkich ciosach, jakie na nas spadły, sądziliśmy, że zawistne losy oszczędzą nam przynajmniej tego, abyśmy sami ojczyźnie naszej krzywdy nie wyrządzali.

Niestety! widzimy, że są niepoprawni ci, co biorą udział w robotach w najwyższym stopniu szkodliwych, bo rozbijających własnymi rękoma nasz organizm narodowy.

Dziś potrzeba pracy dodatniej, rozumnej, przyczyniającej się do zachowania naszego bytu, a tu tymczasem znajdując się tacy, co słuchają podszeptów wrogich nam żywiołów, co gonią za mrzonkami i tem samem osłabiają lub podkopują podstawy naszego bytu. Obłąd to prawdziwy, który tylko wyrosł może na tych nienormalnych i opłakanych stosunkach, w jakich żyjemy.

Wszakże mimo to wszystko nie tracimy nadziei, że obłądem zarażeni opamiętają się i przestaną się bawić w tę krzywdę przynoszącą naszej ojczyźnie zabawkę i przestróg naszych, całej prasy i całego społeczeństwa naszego posłuchają.

O to woła do nich obowiązek polski i obywatelski!

Błędne koło.

Rosyjska polityka, rosyjska opinia publiczna i rosyjska prasa znajduje się chwilowo w stanie dziwny, uderzającej błakani.

Nie kusimy się wprawdzie przesądzać przyszłości, nie wiemy, co nam przyniesie, ale co rzeczą pewną, to że sam rząd rosyjski czuje się odosobnionym, że p. Giers nie jedzie, by za przykładem p. Kalnoyego oddawać księciu kanclerzowi niemieckiemu wizytę w Kissingen, że przymierze trójcesarskie zapowiada zmianę na przymierze dwucarskie, że wpływ rosyjski bankrutuje coraz więcej na półwyspie bałkańskim, że książe bułgarski wypędza już nawet według najnowszych doniesień rosyjskiego rubla jako monetę obiegową ze „swych krajów“ w przeciągu dwóch miesięcy.

Wszystko to, jak się ostatecznie obróci, któż wie — dzieć może, ale że w obecnej chwili nie usposobia rządowych sfer petersburskich do dobrego humoru, jest rzeczą aż nadto oczywistą.

Prasa, jako wyraz opinii publicznej, nie tai swoich usposobień mimo wszelkich względów a przymusów administracyjnych, jakie nad nią ciąży.

Staraliśmy się objaśnić naszych czytelników z serją artykułów wydawanego pod redakcją księcia Mszczerskiego w Petersburgu „Grażdanina“.

Artykuły te nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do usposobień i poglądów swego autora, dopatrują się niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, widzą może więcej, aniżeli jest istotnie, widzą w każdym robotniku fabrycznym czy kolejowym niemieckim, w każdej projektowanej z Łodzi do Kalisza, czy z Kalisza

do Płocka kolei, w pierwszym agenta jeneralnego sztabu pruskiego, w drugiej przygotowanie jego strategicznej akcyi.

Powściągliwsze nierównie od ulegającego egoistycznym wpływom swego naczelnego redaktora „Grażdanina“ czy to „Nowoje Wremia“, czy „Petersburskie Wiedomości“, znajdują się mimo swę powściągliwości z a s a d n i c z o na nie wiele odmiennem stanowisku, kiedy znów „Nowosti“ i „Świat“ sięgają nawet poza cel stawiany przez „Grażdanina“.

„Nowosti“ lubują się dotąd jeszcze mową barona Fredericksa, wygłoszoną przy odsłonięciu pomnika jenerała Chanzego w mieście Nouart, oświadczać uczucia najgorętszej przyjaźni dla Francji, wypowiadając wspólnie interesów francuzko-rosyjskich, stwierdzając problematyczny dla nas nieco fakt „podobieństwa charakterów obu narodów, francuzkiego i rosyjskiego.“

„Świat“ wtóruje podobnym głosem w sposób, jak wyrażający być nie może, a posuwając od stopnia do stopnia, von Stufe z u Stufe według tytułu jednej z najpopularniejszych komedii niemieckich, powtarza to samo w natarczywszej tylko postaci pytanie, jakie przed kilku dniami wystosowały do „Polaków poznańskich“ „Nowoje Wremia“.

Redaktor „Świeta“ p. Chruszczow-Sokolnikow stawia pytanie:

„Czy w chwili ostatecznych zapasów między Słowianami a Niemcami, Polacy staną po stronie Słowian, czy po stronie Niemców?“

„Świat“ przypomina, że „podczas mongolskiego najazdu Mamaja i Batego na Ruś, Oleg, książe rieżański, stał po stronie Tatarów a obcy Rusinom Olgierd ujął się za Ruś.“

Pocóż, powiedzielibyśmy nawiasowo, sięgać tak daleko, w przeszłość najazdów tatarskich na Ruś. Czemże redaktor „Świeta“ nie przypomni sobie lepiej bliższego dziejowo faktu, że kiedy Słowianin Kościuszko walczył pod Szczekocinami przeciw wojskom niemieckim sąsiada, wzorowy Rosyanin Suworow, później dopiero „Italijski“, odbierał rozkaz do pochodu, czy może na pomoc zagrożonemu przez Teutonów Słowianinowi Kościuszcze?

Nie, — w p o m o c Niemcom, aby wyprawić rzeź Pragi i oddać ją następnie, czysto po słowianin, w posiadanie niemieckie, jak na rok przedtem znów naturalnie tylko w spełnieniu obowiązku iście słowiańskiego, „Słowianie“ Sievers i Igelström wymusili na słowiańskich posłach sejm grodzieńskiego oddanie Gdańska, Torunia i szerokiej ziem wielkopolskich w niesłowiańskie ręce.

Niechajby więc redaktorowie „Świeta“, pamiętni podobnej a bliższej przeszłości Rosji i dowodów jej „słowiańskości“, nie chodzili aż do tatarskiej przeszłości po argumenta przeciw słowiańskości Polaków.

Słusznie zresztą odpowiada na pytanie postawione przez p. Chruszczowa jeden z dzienników polskich, „iż to pytanie przedczesne, które jako należące do przyszłości, pozostawiamy dzisiaj bez odpowiedzi.“

Czy jednakże zapytałibyśmy po setny raz z n a s z e j strony, dzieje się ze strony rosyjskiej cokolwiek, co by odpowiedź podobną ułatwiało, czy dozwoliło, że Rosya wchodzi na drogę uczciwą i zamierza skończyć nareszcie ohydny zabawkę prześladowania i dręczenia słowiańskiego narodu polskiego?

Niestety, nie ma na to chwilowo żadnych widoków a nie przemienie, ku wielkiej naturalnie radości „przyjaciół“ Rosji ani jeden dzień, któryby się nie znalazł goraz to nowymi dowodami owę beznamiętną istnieć sańobójczą prześladowczość rosyjską.

Dość pod tym względem przytoczyć świeże zamknięcie dwóch kościołów katolickich w grodzieńskiej gubernii.

Wszakże wyborna zabawka, kiedy dach nad głową Rosji, co najmniej, niepewny, kiedy grunt pod jej nogami się chwieje.

I podobne to nikczemności, podobne barbarzyńskie małostki nazywają się „słowiańską polityką“ Rosji, próbą naturalnie i sposobem zyskania sobie słowiańskich sympatyj!

Balkan najlepszym dowodem, jakimi skutkami podobna „polityka słowiańska“ Rosji się opłaca, a gdyby opinia publiczna jej, prasa jej rozumiała chwilę, pojmowały swój obowiązek i dobro własnego kraju, pociągnęłyby do surowej odpowiedzialności ową czeredę małych i wielkich Wallenrodów, Wallenrodów różnego nazwiska i różnego stanowiska, którzy Rosją do obecnego stanu poniżenia w Europie i Słowiańszczyźnie doprowadzili.

„Polska was dławi i mści się na was!“ — niechajby tę prawdę rzucił w oczy społeczeństwu swemu i wołał równocześnie o naprawę krzywdy, miała nareszcie odwagę opinia publiczna i prasa rosyjska.

Rzucając ją, wyszłyby równocześnie z błędnego koła, w którym się zarówno jej żale i gniewy, jak zmuszone pozostać bez odpowiedzi zapytania obracają.

Wiadomości urzędowe.

Radca rejencyjny von Roeder z Kwidzyna mianowany został wyższym radcą rejencyjnym i dyrektorem wydziału finansowego rejencji szczecińskiej.

Prezes jeneralnej komisji Beutner w Bydgoszczy poniesionym został na stopień radców drugiej klasy.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 28 lipca.

(Proces przeciw „Freisinnige Ztg.“ — Z obozu socjalistów.)

(K) Rezultat procesu, jaki się wczoraj odegrał w tutejszym sądzie ziemiańskim przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Freisinnige Ztg.“, p. Barth, zainteresował całą prasę niemiecką. I słusznie, chodziło bowiem o zasadniczą kwestyę co do omawiania w pismach przemówień poselskich w prawodawczych izbach państwowych. Dziwna tylko, że prasa niemiecka tam, gdzie chodzi o jej własną skórę, robi tyle hałasu; jeśli jednakowoż wytoczy się proces przeciw prasie polskiej, to rejestruje z najzimmniejszą krwią tylko rezultat sprawy, jakoby ten się sam przez się rozumiał. Tymczasem zwróciwszy większą bacność na procesa przeciw prasie polskiej, znalazłaby także i niemiecka prasa wiele dla siebie ciekawych, a nadto pouczających spraw.

Powód do wytoczenia procesu panu Barth był następujący. Pośel socjalistyczny Heine dnia 12 marca r. b. w parlamencie z powodu sprawy wynagrodzenia niewinnie skazanych na dowód, że jeszcze obecnie podczas śledczego aresztu używa się środków przynusowych, przytoczył jako przykład swoje uwięzienie w Halberstadtzie. Dnia 16 t. m. „Freisinnige Zeitung“ przyniosła reprodukcję mowy p. Heinego wraz z kilku uwagami, w których wypowiedziane zostało, iż pośel Heine w swęj mowie ciężko obwinął pruski zarząd sprawiedliwości,

a mianowicie prokuratora Schoene, że według pruskiego sądownictwa nie wolno wymuszać na więźniach zeznań, że nadto sprawę tę trzeba by poruszyć w sejmie, a w razie gdyby się wyznania Heinego miały stwierdzić, rozpocząć przeciw prokuratorowi postępowanie karne. Prokuratora tak w reprodukcji mowy Heinego, jak szczerze i w dodanych do niej uwagach upatrzyła obrazę trzech urzędników: prokuratora Schöne, inspektora Otte i dozorcę więziennego Kühne.

Z przeprowadzenia dowodu wymieniamy tylko, że za świadków wezwano trzech wymienionych urzędników i pośla Heinego. Ostatni w swoich wczorajszych wyznaniach rzeczywiście nie zgadzał się z wywodami swemi w parlamencie. Na podstawie tego uznał sąd, że średnia część pomienionego artykułu w „Freisinnige Ztg.“ wprawdzie jest referatem prawdziwym obra d parlamentarnych, że atoli uwagi dołączone są krytyką prokuratora.

Z przeprowadzenia dowodu uważał sąd, że przytoczone fakta w odnośnym artykule, względnie w mowie pośla Heinego, co do prokuratora Schoene, nie są udowodnione a raczej kwalifikują się do zohydzenia prokuratora Schoene w opinii publicznej. Obrazy dwóch innych urzędników sąd się dopatrywał w artykule tym nie mógł. Za obrazę prokuratora Schoene skazano p. Barth na pięćset marek kary.

W dzisiejszym swym numerze oświadcza „Freisinnige Ztg.“, że niezadowolona tą interpretacją sądu odda całą sprawę do rewizyi trybunałowi państwa. W uzasadnieniu tego pisać ona między innemi co następuje:

„Formalnie toczyła się przed sądem rzecz przeciw „Fr. Ztg.“, właściwie jednakowoż przeciw nie stojącemu z nią w związku socjalistycznemu poślowi Heine. Heine nie podlega karze, bo uczynił swe zeznania o prokuratorze Schoene jako pośel parlamentu. „Freisinnige Zeitung“ jednakowoż zostaje skazana za to, że powtórzyła też wywoły w ufnosci na prawo konstytucyjne...“

Organ pana pastora Stöckera „Konserv. Korr.“ zadaje sobie pytanie, czy liczba socjalnych demokratów w obec prawa socjalistycznego i w obec przedsięwziętych przeciw nim środków się zmniejszyła. Na to pytanie odpowiada pismo to przecząco; twierdzi ono nawet, że w ostatnim czasie organizacja socjalnej demokracji o wiele się uzupełniła. „Tylko zbyt mało pracowni istnieje w Berlinie, tak pisze, w którychby socjalno-demokratyczna propaganda nie była dozwolona według naprzd obmyślanego planu umieścić swych reprezentantów. Szczególną uwagę zwrócono także na młodzież wstępującą do wojska. Ostatnią systematycznie obrabiają starsi socjalni demokraci, zaprzyjaźniając się z nią. Na zimę proponowano ogólny strejk robotników; kasa strejkowa ma już 1 października być rozdzieloną.“

Tak pisze p. Stöcker, a my oprócz tego ostatniej wiadomości, nie mamy przyczyny, by jego słowom nie wierzyć. Jako przywódca chrześcijańskich socjalistów żyje on w dobrych stosunkach z robotnikami i ma najlepsze informacje. Zresztą potwierdza jego wywoły inne pismo skrajno-konserwatywne, „Reichsbote“ pana Engla, piszące co następuje:

„Nigdy nie wątpliśmy o tem, że prawo socjalistyczne same nie zwycięży socjalnej demokracji, owszem zawsze obawialiśmy się, że złe się powiększy, jeśli za nadto środki policyjne się uwidocznią. Doświadczenie wszystkich czasów nauczyło, że duchowego ruchu same środki policyjne nie zmożą, szczególnie, jeśli te ruchy nadadzą sobie pozor, iż chcą polepszyć położenie ludu, gdyż wówczas obawiać się trzeba, że ręka policji z natury twarzą stworzy męczenników i że sympatya ludu i opinia publiczna zwróci się na drugą stronę. Jeśli to się stanie, to policja przegra.“

Prawda w tem najzupełniejsza! Szkoda tylko, że do uznania takiego dopiero dzisiaj konserwatyści przychodzą. Tak nasi polscy posłowie, jak i inni byli tegoż samego zdania przy obradach nad prawem socjalistycznym. Wtenczas jednakowoż tak konserwatyści jak narodowcy i większa część stronnictwa centrum dzielić zapatrywania tego nie chcieli. Nikt może więcej nie potępią zasad socjalnych demokratów jak Polacy, a właśnie z wymienionych przyczyn występowali oni przeciw prawu socjalistycznemu.

Z drugiej znów strony są rewelacje pana Stöckera zbyt doniosłe i także dla nas Polaków bardzo ważne. Powinny one być ostrzeżeniem tak dla naszych rodaków udających się do obcych miast, jak i dla naszej młodzieży, mającej służyć wojskowo. Dwojakię siła na nich zastawiono; zatem uzbudzić się im trzeba w ten hart duszy, który jest obroną tak od wynarodowienia się, jak i od uwikłania w ideał socjalno-demokratycznych.

Kamieniec Podolski, 25 lipca.

(Kamieniec dziś a przed laty dwudziesty. — Samorząd miejski. — Co zrobiono z budynkami klasztornymi. — Rusyfikacja miast. — Wspomagatelnyje sumy. — Zakaz dzwonienia w kościołach podczas wizytacyi biskupa. — Skasowanie szkółek parafialnych. — Cyrkularz ministra sprawiedliwości i gubernatora. — Ucisk w gimnazjum.)

Ostatnią razą byłem w Kamieńcu przed 20 laty. Od tego czasu miasto wypiękniało i rozrosło się. Stare miasto połączone mostem z nowym placem, znajdującym się pomiędzy polskimi i ruskimi folwarkami. Cała ta kilkowiorstowa przestrzeń ciągle zabudowuje się i wkrótce za pośrednictwem nowego miasta polskie folwarki połączą się z ruskimi. Liczba mieszkańców prawie się podwoiła i z 23,000 urosła 40,000.

Samorząd miejski wprowadzony od 8 lat wpłynął na podniesienie się miasta. Rozszerzono dawniejsze bulwary i pozakładano skwery, na czem pod względem sanitarnym wiele zyskało miasto. Dochody miejskie z 30 tysięcy wzrosły do 90 tysięcy rubli.

Rusyfikacja miast na Litwie i Rusi postępuje krokiem szybkim i Kamieniec pod tym względem nie stanowi wyjątku. Obywatelstwa okolicznego do miasta nie niegi. Teatr polskiego od 1862 roku nie ma i wzbrowione są po polsku nawet przedstawienia amatorskie. Podczas karnawału bawią się huźnie tylko Rosyanie. Polacy zaś w zabawie nie biorą żadnego udziału. Inteligencja miejska, która dawniej składała się wyłącznie z Polaków, ustępuje powoli miejsca Rosyanom i Żydom.

Kościółów zostało tylko cztery, resztę przerobiono na cerkwie. W budynkach klasztornych mieszczą się jurydykce.

Klasztor panien Dominikanek przerobiono na koczary wojskowe, a w kościele odbywają się bale. W klasztorze panien Wizytek mieści się pensjonat dla popowien.

Brak duchowieństwa zupełny. Po skasowaniu seminarium w Kamieńcu na kijowską, wołyńską i podolską gubernię jest tylko pono seminarium w Zytomierzu, w którym liczbę alumnów ograniczono do 40. Z trzdziesięciu kilku księży i sześćdziesięciu alumnów w Kamieńcu zostało tylko sześciu księży. Są parafie, które zupełnie nie mają proboszczów. W niektórych miejscach dwie lub trzy parafie obsługuje jeden ksiądz.

Każdy gubernator rozporządza specjalnymi fundusza-

mi, są to tak zwane wspomagatelnyje sumy, które przeznaczony są dla tych księży, jako pensya dodatkowa, którą wprowadzą do kościoła nabożeństwo dodatkowe po rosyjsku. Mimo licznych usiłowań, a nawet gróźb w trzech guberniach nie znalazło się ani jednego księdza, który skusiłby się na srebniki.

Szkoly parafialne mogłyby oddać ważne usługi dla oświaty i umoralnienia ludu, lecz mimo ugody z Rzymem, są one wzbronione. Były próby zakładania takich szkół, w których chociaż uczyłby tylko paciera i katechizmy, zamykano je natychmiast, a księza ulegali karze. Duchowni posiadający sympatye parafian narażeni są na przesładowania. Dwa lata temu pozabawiono parafii i zagrożono nawet wywiezieniem kanonikowi Lisieckiemu.

Kanonik Lisiecki był proboszczem w Tynie 35 lat. Postępowanie jego było zupełnie lojalnem i nie udowodniono mu żadnej winy. Podczas wizytacyi biskupa Kozłowskiego — dwa lata temu — przy wjeździe do miasta zabroniono dzwonienia w kościołach i policja pilnowała, by zakaz ten nie był złamany. Obywatele za straż honorową dali kilku swoich kozaków, ale tych policja przyaresztowała i wypuściła dopiero wówczas, gdy biskup był o kilkanaście wiorst od Kamieńca.

Na ulicy teraz częściej daje się słyszeć język rosyjski niż polski. Prócz urzędników i nauczycieli szkół, Rosyan, żydzi, którzy zwykle płyną z kierunkiem miasta, mówią nawet między sobą tylko po rosyjsku, podczas kiedy przed 25 laty mówili tylko po polsku. Językiem polskim posługują się tylko wtedy, gdy tego wymaga ich interes. Tak przy wjeździe do miasta opadają się sfora meszuresow, bada wzrokiem i słownie o rezultatu badań zaprasza albo głośno po rosyjsku, albo po cichu po polsku.

Zarząd miejski składa się z 72 radnych, z których 18 Polaków, a reszta Rosyanie i żydzi. Chociaż na posadę prezydenta trzy razy wybierano Polaka, jest nim Rosyanin, gdyż rząd nie zatwierdził wyboru Polaka. Urzędniczy są prawie wyłącznie Rosyanie i tylko na najpodrzedniejszych stanowiskach utrzymało się zaledwie dwóch czy trzech Polaków, którzy jednakże dla chleba wyrzekają się swęj narodowości i języka.

Minister sprawiedliwości Nabokow wystosował w tym względzie cyrkularz sekretny, który przycytujemy w dośłownem tłumaczeniu:

„Do starszych prezesów petersburskiej, kijowskiej i odeskiej izby sądownej i do prezesów sądów okręgowych w kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, witebskiej, grodzieńskiej, wileńskiej, mihylewskiej i mińskiej gubernii.

„Na moim postanowieniu byłego zachodniego komitetu, potwierdzonego przez władzę najwyższą, obowiązki naczelników części oddzielnych, jak również i obowiązki stojące w bezpośrednim związku z ludnością miejscową w 9 guberniach zachodniego kraju, nie mogą być zajmowane przez osoby pochodzenia polskiego. Biorąc na uwagę, że do rzędu obywateli, na które powinny być rozszerzone postanowienia zawarte w najwyższych rozkazach, należą bez wątpienia i obowiązki sekretarzy i woźnych, a także notaryusów, uważam za rzecz konieczną polecić waszej ekscelencji, by na wakansie na te urzęda, na które według prawa mianowanie urzędników zależy od waszej ekscelencji, nie były nadal mianowane osoby pochodzenia polskiego.“

Kamieniecki gubernator Glinka niedawno do prezesów wszystkich jurysdykcyi wystosował cyrkularz sekretny, w którym po skonstatowaniu faktu, że mimo wszelkich usiłowań rządowych, sprawa rusyfikacyi postępuje nader powolnie, poleca im, aby urzędnicy nie mówili po polsku i w razie oporu w tym względzie rozkazując urzędników takich usuwać z posad zajmowanych. W cyrkularzu do prezydenta poleca, ażeby o tych radnych miast, którzy mówią po polsku donieść mu natychmiast dla zakomunikowania władzy wyższej tj. jenerał gubernatorowi.

Towarzystwo lekarskie, które przed 25 laty rozpoczęło nader świetnie się rozwijać i wydało w języku polskim kilka nader cennych prac, obecnie pogrążone jest w stan letargiczny. Lekarze polscy albo usunęli się, albo spotykając na każdym kroku szykany ze strony kolegów Rosyan i żydów, stracili zupełnie energię. Każdy najblachszy referat swoich ziomków Rosyan przedstawiają, jako prace wiekopomne, wówczas, gdy prace Polaków nierównie ważniejsze spotyka sztyderstwo i nagana. W gimnazjum dawniej Rosyanie należeli do nader nielicznych wyjątków. Na 80 lub 100 uczniów było ich najwięcej 3 do 5. Moldowianie z Besarabii, którzy kształdili się w Kamieńcu, w krótkim czasie polonizowali się tak, że między kolegami wyłącznie mówiono po polsku. Obecnie z 600 uczniów nawet 200 nie ma Polaków, reszta są Rosyanie lub żydzi.

Władza gimnazjalna przestrzega, by uczniowie mówili tylko po rosyjsku. Przekroczenia w tym względzie karzą się bardzo surowo. Uczniowie nawet na ulicy nie wolno mówić w rodzimym po polsku. Na pierwszy raz ucznia karzą karą, na drugi wypędzają ze szkół. Uczniowie, nawet u tych, którzy mieszczą u rodziców, odbywają się częste rewizye. Książki polskie konfiskują się, a uczniowie, u których je znalezione, podlegają karze.

Niedawno uczeń, u którego znaleziono z tekstem polskim metodę niemieckiego języka Olendorf, został skazany na 24 godzin karceru i zagrożono mu w razie znalezienia u niego powtórnie książki polskiej wypędzeniem ze szkół.

Z Podola rosyjskiego, 26 lipca.

(Skutki ukazu. — Procesa. — Nizkie ceny na ziemię. — Wydalania z kolei Polaków i Niemców. — Spadek milionowy.)

Ukaz 1884 roku, jak wiadomo wpłynął jak najfatalniej na stan ekonomiczny Rosji. Wartość ziemi zmniejszyła się o połowę. Majątki, za które przed dwoma laty płacono po 180 rubli za dziesięć, w tym roku z licytacyi sprzedawano po 90 i 80 rubli i nie było nabywców. W trzech guberniach jest z górą 600 majątków w zastawie, lub długoletniej dzierżawie. Na mocy ukazu grodzieńskiego interesu między stronami powinny być załatwione w ciągu dziesięciu lat, po upływie których majątki albo się sprzedają, albo wracają do dawnych właścicieli. Dług na majątku zastawnym uważa się za zwykły dług wekslowy. Ukaz zatem otwiera furtkę do licznych nadużyć i wyzysku. Dla rozpoczęcia procesu potrzeba tylko utrzymać, że pod formą zastawu lub długoletniej dzierżawy odbyło się kupno majątku.

Jenerał-gubernator Drenteln porozpocynał sam liczne procesa na zasadzie, że ponieważ „na mocy jeszcze ukazu z 1865 roku, Polakom zabroniono na Rusi kupować majątki, a jeżeli jednakże nabywali je pod formą zastawu i długoletniej dzierżawy, to kupna podobne, należy skasować. W sądach okręgowych procesa podobne Drenteln wygrał, lecz odeska izba sądowna, do której apelowano, wszelkie pretensye Drentelna uchyliła i skazała go na zapłacenie kosztów procesu. Ostatnia sprawa podobnego rodzaju rozstrzygała się w kamienieckim okręgowym sądzie. Chelmiński, ostatni marszałek uszycki z wyborów od księżny Abemalok nabył majątek, za który

Bankowemu zapłacił 400,000 rubli. Abemalęk...
...władzy, że pod formą zastawu i dzierżawy, nie mając...
...nabył od niej majątek i wytoczył mu proces...
...regulowany sąd pretensyj książny Abemalęk w myśl jenen...
...gubernatora Drentelna uznał za słuszną i za stosow...
...i kontraktą pokasował. Zaapelowano do izby sądo...
...w której proces ten wkrótce ma się roz...
...począć.

Upadek cen na ziemię głównie spowodowało to, że...
...kupna nawet przez licytację należy każdorazowe...
...wyskazać wrzód świadectwo od generał-gubernatora. Świa...
...dectwo to uzyskać nader trudno.

Na Rusi i Litwie nawet i Rosyanie nie korzystają...
...z praw obywatelskich. Włóścianie majątków...
...nabywają, gdyż urzędnicy rosyjscy wstawiają w nich...
...Polacy wkrótce będą zmuszeni do sprzedawania ma...
...jątków za bezcen, tak że za trzy lub cztery lata zabiorą...
...za dług bankowy. Agitacja ta ze strony urzędników...
...grozi w przyszłości zakłamaniami i generał-gubernator...
...Drenteln rok temu wydał cykularz, w którym po...
...władza, że między włóścianami kursują rozmaitego ro...
...dzaju wieści co do podziału ziemi i że należy zwracać...
...na to uwagę szczególnie. Widocznie nie przewidyw...
...wał, iż źródłem podobnych wiadomości są mirowi sędzi...
...i pośrednicy.

Urzędników Polaków przy kolei usuwają, a przed...
...miesiącem dzienniki rosyjskie donosiły, że na żadne po...
...sady, nawet najniższe, nie będą przy kolei przyjmowali...
...Polaków. Rozporządzenie to stosuje się do Niemców...
...nawet przyjmujących poddaństwo rosyjskie.

W ogóle od czasu bytności wielkiego księcia Włod...
...zimira w prowincjach nadbałtyckich i jego przemówie...
...nia do deputacy, której powiedział, że rząd rosyjski d...
...żyć będzie do zasymilowania prowincji tych z carstwem...
...prasa rosyjska występuje coraz bardziej wrogo przeciw...
...Niemcom. Ton zmienił nawet Katkow dotychczasowy...
...przejści.

Przed paru tygodniami na Podolu we wsi Jurkowiec...
...umarł Marian Sulatycki. Zostawił majątek składający...
...się z 20 folwarków i 60,000 dzies. ziemi. Spadkobier...
...cami nieboszczyka są: Mańkowsky, Kocijescy i Zieliński...
...Sulatycki był postacią typową. Zrażony do świata, nigdzie...
...nie był i z nikim się nie komunikował. Zamknął się...
...w swoim majątku przed 45 laty z włóścianką Motrą...
...z którą spodził kilkor dzieci, i wychylał się na świat...
...dla prowadzenia licznych procesów, gdyż był to proces...
...sowicz zawołany. Chociaż żył niezmiernie oszczędnie...
...dochody z majątków zabierała Motra i pochłaniała proces...
...ca. W mieszkaniu prócz jednego biletu 2 emisji nie...
...znaleziono ani grosza, tak że kosza pogrzebu 1000 rs...
...zapłacił jeden z sukcesorów p. Wacław Mańkowski. Ma...
...jątki dawały mu rocznego dochodu 84,000 rubli. Przy...
...dobrej administracji mogłyby dawać nierównie więcej...
...Był to człowiek niezmiernie inteligentny. Został po nim...
...biblioteka, składająca się z dzieł wyborowych w różnych...
...językach i wartująca kilkanaście tysięcy. Szkoda zdol...
...ności zmarnowanych. Umarł mając lat 80.

NIEMCY.

* Berlin, 28 lipca. — Cesarz Wilhelm —) za...
...słabł nieco w Gasteinie, ale już jest zupełnie zdrow i...
...dalej używa kuracji z powodzeniem.

Cesarzewicz niemiecki wyjedzie do Heidelberga na...
...uroczystości jubileuszowe tamteżnego uniwersytetu, po...
...czem na kilka tygodni ma się udać z żoną i młodszymi...
...córkami na wyspę Sylt.

(— Ks. Bismark —) spodziewanym jest w Gastei...
...nie pomiędzy 3 a 5 sierpnia. Dzisiejsze dzienniki do...
...noszą także, iż kanclerz uda się również do Monachium...
...dla odwiedzenia ks. rejsenta.

(— 90-letnia rocznica urodzin cesarza Wilhelma —) ma...
...być obchodzoną bardzo uroczystie. Już obecnie, jak...
...donoszą dzienniki, czynią w wojskowych kołach przygo...
...towania do należytego obchodu tej uroczystości. Korpus...
...oficerów całej armii niemieckiej ma wystąpić z jakąś...
...publiczną owacją w tym celu i w planie jest założenie...
...publicznej instytucji, która by po wsze czasy przypomi...
...nała dzień ten pamiętny. I tak zwane stowarzyszenia...
...wojskowe gotują się już do obchodu tak rzadkiej uro...
...czystości.

(— W Magdeburgu —) przytrzymała policja pakę...
...pism anarchicznych, które nadeszły z Akwizgranu.

(— Profesor Gneist —) kończy w dniu 13 sierpnia...
...br. 70 lat. Ponieważ w tym czasie rozpoczynają się...
...zwyczajne wakacje uniwersyteckie, przeto akademicy ber...
...lińscy już w dniu wczorajszym urządzili wielki komers...
...ku uczczeniu profesora-jubilata. W sali „Philharmonii“...
...odbył się komers, a wzięło w nim udział przeszło ty...
...siąc akademików i prawie wszyscy profesorowie z rekt...
...torem na czele. W sali ustawiono w zieleń i kwiaty...
...przystrojony biust profesora Gneista.

Po mowie wygłoszonej przez rektora Kleinerta na...
...cześć cesarza Wilhelma, wygłosił prezes komersu, aka...
...demik Gennrich mowę na cześć jubilata profesora Gneis...
...ta. Przeszedł w niej pokrótce cały bieg życia profes...
...ora, zwrócił uwagę na jego naukowe i polityczne zna...
...czenie i wielką miłość, jaką sobie zjednał u akademi...
...czkiej młodzieży. Profesor Gneist podziękował w dłuż...
...szej, serdecznej przemowie.

ROSYA.

* (— Sekty w prawosławiu. —) Petersburgski...
...korespondent „Mosk. Wied.“ charakteryzuje stolicę nad...
...newską, jako przytułek takiej masy wszelkiego rodzaju...
...sekt religijnych, że wąpi, czy jakiegokolwiek inne miasto...
...na świecie dorówna jej pod tym względem. We wszyst...
...kich mniej lub więcej głuchych częściach miasta, zal...
...udnionych przeważnie przez klasę robotniczą i średnią...
...kupiecką, istnieją dziesiątki bóżnic, domów, zgromadzeń...
...i wprost mieszkań, gdzie odbywają się nabożeństwa i ze...
...brania sekciarzy.

Około dziesięciu sekt mają swoich zwolenników w...
...wyższych kołach arystokratycznych, które niedawno je...
...zcze entuzjastycznie się nauką Paszkowa. Ten ostatni...
...tawi obecnie w Londynie, propagandą zaś jego zajmują...
...się „bracia psalmiści“ i jakaś księżynka, należąca do...
...czudziemca, w której mieści się ogromny skład wyda...
...wnictw Paszkowa i warszawskiego kółka. (?) „Dziwici...
...Radości“, rozpowszechnianych w tysiącach egzemplarzy...
...wśród robotniczej i rzemieślniczej ludności.

FRANCYA.

* Paryż, 25 lipca. — Dziennik „Gaulois“ —) otr...
...zymał od pewnego „męża stanu“, należącego do opor...
...tunistycznego stronnictwa, niektóre objaśnienia planów...
...Ferrego.

Otóż podług tych informacji chodziłoby nasamprzód...
...o wytoczenie wojny radykalizmowi, zżeczne wyzyskanie

powołanej do życia reakcji, zażegnanie walk wyznano...
...wych i zniesienie paryskiej rady municypalnej w tym...
...celu, aby opinią publiczną w rzeczypospolitej nastroić...
...pomyślnie.

Na pytanie, jakimby był początek planowanej walki...
...odpowiada oportunistyczny polityk, że zależeć to będzie...
...głównie od okoliczności.

„Zdecydowani jesteśmy — tak mówił dalej — str...
...ścić przedewszystkiem Boulanger, który marzy o coup...
...d'Etat na wzór tego, który się odegrał dnia 4 września...
...1797 r., a równocześnie i owego, którego Napoleon Bon...
...naparte dnia 9 listopada 1799 r. dokonał.“

„Generał ten jest niebezpieczeństwem dla republikan...
...— powtarza Ferry bezustannie — ale musimy o nim...
...mówić, mówić wiele, mówić zawsze, albowiem milczenie...
...nasze byłoby dlań pożądane. Po zwałczeniu Boulange...
...ra nastąpić ma rozprawa pomiędzy Ferrym a Freycinetem...
...i pomiędzy dwoma mężami, z których jeden repre...
...zentuje rząd radykalny, a drugi występuje w imieniu...
...koniecznej potrzeby republikańskiej reakcji.“

„Lzba postawiła na porządku dziennym przywrócenie...
...centralnego urzędu mera w Paryżu i na tem polu...
...zetrą się obaj przeciwnicy. Ferry oświadczył w mowie...
...programowej, iż komunie prawnej, panującej w Hôtel de...
...Ville, kres położyć należy, i domagać się będzie, aby...
...wolność kongregacji i wolność prasy została ukróconą.“

(— Louise Michel —) i jej zausznicy Susini, Jules...
...Guesde i dr. Paweł Lafargue zapoznani zostali przed...
...sąd przysięgłych departamentu nadsekwaniańskiego za pod...
...mawianie do morderstwa.

Występku tego obżalowani dopuścili się w mowach...
...wygłoszonych na zebraniu w Château-d'Eau-Théâtre...
...przy sposobności mityngu zwołanego na korzyść strejkuj...
...ących w Decazville robotników.

Sprawa toczy się będzie zapewne w połowie przy...
...szłego miesiąca. Na tę samą sesję przypada także sprawa...
...Mariane'a, dyrektora „Pilor“, obwinionego o wznie...
...cenie waśni pomiędzy obywatelami.

(— Porucznik wysokich dyplomatycznych posad —) odpow...
...iedniem reprezentantem rzeczypospolitej francuskiej, po...
...łączeniem jest zazwyczaj z niemałymi trudnościami. Jak...
...w innych krajach tak i w Francji dyplomacya tam...
...teczna wybiera w przeważnej części zastępców swoich...
...z posród kół arystokratycznych, t. j. z sfer nie bardzo...
...przychylnie dla rzeczypospolitej usposobionych. Ztąd...
...często zdarza się niekiedy, że francuska rzeczpospolita...
...reprezentuje na obcym dworze skryty nieprzyjaciel panują...
...cy w Francji formy rządu. Bywało już nieraz, iż dyplomaci...
...wysokie zajmujący stanowisko, nagłe brali dymisy, po...
...nieważ nie godzili się na postępowanie rządu w tym lub...
...owym kierunku, lub też, że ich odwołać musiano, skoro...
...zachowanie ich sprzeciwiało się obowiązkom republikań...
...skiego przedstawiciela.

W ostatnich czasach przypadki tego rodzaju pomno...
...żyły się znacznie i wprawdy naturalnie rząd republikań...
...ski w ambaras, z jakim obsadzanie wakujących urzędni...
...ków wśród takich stosunków jest połączone. Zamasko...
...wanemu orleaniście trudno przeciw znowu powierzyć...
...ważniejsze funkcje dyplomatyczne, z drugiej zaś strony...
...w właściwej „carrière diplomatique“ nie wielu znale...
...ź można mężów, którzyby z przekonania byli zwolennikami...
...republikańskiej formy rządu. Hrabia Foucher de Careil...
...w Wiedniu podziękował za urząd z powodu ustaw...
...antyksiążęcych, generał Appert odwołany został z Peters...
...burga dla kokietowania z Orleanami, radca ambasady...
...Ternaux-Compans, który go później zastępował, zrzekł...
...się także swego dostojenstwa z tych samych co hrabia...
...Foucher de Careil motywów, a równocześnie ambasador...
...margrabia de Noailles wycofał się z życia dyplomatyc...
...znego względami prywatnej natury powodowany. Obsad...
...zenie opróżnionych posad wymagało długich i uciążliwych...
...zachodów. Zachody te wreszcie w wielkiej, części już...
...skończone.

Hrabia Montebello z Brukseli obejmuje ambasadę...
...w Carogrodzie, ambasador Decrais z Rzymu idzie do...
...Wiednia, hrabia Mouy z Aten do Rzymu, radca ambasady...
...hrabia Monthon z Carogrodu jako ambasador do Aten, a...
...Bourée z Kopenhagi przeniesionym został do Brukseli.

Z charakterystyki osób co tylko wymienionych po...
...dajemy niektóre szczegóły.

O panu Decrais, który dotąd pracował na polu ad...
...ministracji i działalności swoja nie wydatnił się jeszc...
...ze, ani pochlebnego nic ani niekorzystnego powiedzieć...
...nie można.

Hrabia Montebello, nowy ambasador w Carogrodzie...
...jest podobno zręcznym i sympatycznym dyplomata, do...
...tychczas wszakże nie miał jeszcze sposobności w dzie...
...dzinie wyższej polityki czegoś większego dokazać.

Hrabia Mouy należy do rzędu zręczniejszych dypl...
...omatów francuzkich; w r. 1878 był sekretarzem na kongresie...
...berlińskim, a jako reprezentant Francji w Atenach potrafił...
...dawnie sympatye dla kraju swego utrzymać i nowe rozbudzić...
...Działalność jego podczas ostatnich zakłóceń Grecji w...
...żywej zachowała się jeszcze pamięci. Zarzut mu uczyniony...
...jakoby Greków do oporu przeciwko woli mocarstw podniecał...
...podług najświeższych publikacyi uważać należy za bezpod...
...stawny.

O następcy jego hr. Monthon wiadomości są bar...
...dzo szczupłe.

Znany natomiast z czasów wojny chińskiej jest na...
...stępca Montebello, pan Bourée. Utrzymują powszechnie...
...że gdyby podówczas rady jego posłuchano i „traktat...
...Bourée“o“ bardziej uwzględniono, Francya zaoszczędziłaby...
...wiele ofiar krwi i pieniędzy.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Monachium, 29 lipca. „Münchener Allgemeine...
...Zeitung“ zaprzecza rozszerzanej przez dzienniki pogłosce...
...jakoby książę rejent zamierzał wziąć udział w alzackich...
...manewrach cesarskich.

London, 29 lipca. Cambrock mianowany prezy...
...dentem tajnej rady, Chaplin prezydentem Local Govern...
...ment, Stanhope ministrem handlu, Manners ministrem...
...poczt, Plunket ministrem robót publicznych, Webster...
...podsekretarzem państwowym, Aschbourne lordem kancler...
...zem dla Irlandyi, Idlesleigh ministrem spraw zagranic...
...nych, Londonderry wicekrólem irlandzkim, Hicks-Beach...
...ministrem dla Irlandyi a Churchill kanclerzem skarbu.

Professor Goldwin Smith o socjalizm.

Professor Goldwin Smith wyrzucił społeczeństwu...
...nową przysługę odpowiadając przystępnym i popularnym...
...stylem na kilka z główniejszych ekonomicznych sofizmów...
...jakie starają się wpoić gwałtem w robotników agitator...
...owie utrzymujący się z propagowania socjalizmu, pod...
...mawiania do strejków i siania ogólnego niezadowolenia.

Wiele z argumentów profesora Goldwin'a Smith są...
...niewłaściwie nie nowymi dla niektórych czytelników, lecz...
...podane są w krótkiej jego broszurce w tak przekonująco...
...jącej formie i tak trafnie są ilustrowane, że żadna klasa...
...czytelników nie będzie ich czytała bez korzyści. Głównym...
...zaatakowanym problemem jest ten wynikający z nierówne...
...go podziału bogactwa i ztąd naturalna chęć starania się...
...o rozdzieleniu jego więcej ogólnie za pomocą mniej lub...
...więcej gwałtownych środków. Jak dalece jednak jest taka...
...nierówność nienaturalną i jak ją usunąć?

„Są nierówności większe nawet od nierówności mienia...
...i, które nie są dziełem prawodawców ziemskich lecz natury...
...i; jak naprzykład nierówności zdrowia, siły i władz umysł...
...owych; a te, prawie nieuniknienie pociągają za sobą inne...
...nierówności. Najgwałtowniejsze wstrząśnienia systemu spo...
...łecznego — jak rewolucya francuzka — obalily niespraw...
...dliwie rządy i prawa kosztem wprowadzenia wielu zawi...
...kań, nędzy i cierpienia; nie udało im się jednak zmienić...
...materyalnie nierówności mienia, jak to poświadczają...
...komuniści francuzcy sami namiętni swemi skargami. Niespr...
...awidłowość jest rzeczą ludzką, a gdzie nierówność jest...
...dziełem nie człowieka, lecz władzy ponad człowiekiem...
...byłoby to stratą czasu bez faktycznego celu mienia ją...
...niesprawdliwiością.“

„Różnica między dobrym a złym robotnikiem jest...
...do pewnego stopnia przynajmniej dziełem natury; a dawać...
...równą zapłatę dobremu robotnikowi i złemu, jakto proponu...
...ją komuniści, może być sprawiedliwym z jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się; z jedyne jednak punktu zapatry...
...wania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się; z...
...jedynego jednak punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego...
...punktu zapatrywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapa...
...trywania się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania...
...się, jakiegoś nadludzkiego punktu zapatrywania się, jakiegoś...
...nadludzkiego punktu zapatry

Kursa telegraficzne.

Table with telegraphic exchange rates for various locations like Szczecin, Berlin, Poznań, and Wrocław, listing dates and rates.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Market news for Poznań, 29th of the month, including information on wheat and flour prices.

Market news for Wrocław, 28th of the month, detailing prices for various goods and currencies.

Market news for Berlin, 28th of the month, covering exchange rates and commodity prices.

Market news for Magdeburg, 28th of the month, including information on sugar and other goods.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Advertisement for Tomasz Jarczewski, a teacher and lawyer, with contact information in Bytów.

Advertisement for Benno Hennig, Nachf., a pharmacist and optician in Drzno.

Advertisement for A. Arendt i Spółka, an optical and mechanical workshop in Poznań.

Advertisement for Własnej fabrykacji, a factory producing various goods in Poznań.

Advertisement for Dr. Roman May, a chemist and pharmacist in Poznań.

Advertisement for Szafy do lodu and Meble ogrodowe, a furniture and appliance store.

Advertisement for Dr. Popper, a specialist in nervous diseases, with a list of ailments treated.

Advertisement for Dr. Westeroth, a doctor in Basel-Binningen, specializing in various medical conditions.

Advertisement for Radlaera Czerwona apteka, a pharmacy in Poznań, listing various medicines.

Advertisement for KEFIR, a dairy product, with information on its benefits and where to buy it.

Advertisement for Dawniejszy teolog, a theologian or religious scholar.

Advertisement for MAGAZYN MEBLI, a furniture store, offering complete interior solutions.

Advertisement for R. Barcikowski, a manufacturer of artificial fertilizers and phosphates.

Advertisement for Aparaty gorzelnicze, distillation apparatus, and Gotowe kalkowite aparaty.

Advertisement for Pasy do maszyn, machine belts, with an illustration of a belt and pulley system.

Advertisement for artykuły gumowe, rubber goods, and Orłowski i Spółka.

Advertisement for Felwark Holländerdorf Nr. 15, a property for sale or lease.

Advertisement for Pokój meblowany, a furnished room for rent.

Advertisement for Miejsca elewki, a business opportunity or real estate listing.

Advertisement for Zielona ul. 3, a property listing with details on location and features.

Advertisement for Pomocnika, a job opening or service advertisement.

Advertisement for Owcznia zarodowa, a breeding farm or agricultural business.

Advertisement for TEATR WIKTORIA, a theater performance.